

DOBROCHNA GORLIŃSKA

IKONOGRAFIA MONET MIESZKA III STAREGO CZEŚĆ II: WIZERUNKI NARRACYJNE I SYMBOLICZNE*

WYOBRAŻENIA WIELOPOSTACIOWE

W poprzedniej części omówiono wizerunki reprezentacyjne Mieszka III. Do tego typu wyobrażeń trzeba jednak również zaliczyć wyobrażenia wielopostaciowe. Ten częsty motyw służył jako ilustracja współrzędów dwóch lub więcej władców, sceny udzielania lenna bądź też przedstawienie rodziny panującego¹.

W mennictwie polskim ten typ wyobrażeń od czasów Krzywoustego wszedł na stałe na stemple monet, przy czym relacje między władcą a jego towarzyszem mają różny charakter i tym samym sceny te są odzwierciedleniem rozmaitych sytuacji historycznych. Na monetach Krzywoustego obok księcia pojawia się św. Wojciech jako jego patron i obrońca, u Wygnańca tą drugą postacią jest dworzanin, który trzymając insygnium pomaga księciu pokazać się w pełni majestatu, bądź też pokonany w walce przeciwnik, co jest interpretowane jako scena alegoryczna obrazująca cnotę władcy lub też słabość jego przeciwników². Natomiast obrazy dwóch lub trzech postaci na stemplach Kędzierzawego to przedstawienia udokumentowanych źródłowo współrzędów Bolesława-seniora ze swymi młodszymi braćmi³.

Omawiany rodzaj wyobrażeń jest obecny również na monetach Mieszka III Starego (ryc. 1; tabl. 1: 3, 4, 5, 6, 7). Brakteat typu S.100 przedstawia dwie osoby, które wspólnie trzymają włócznię z proporcem. Na dole jest napis *Mesico* lub *Mezico*⁴. Z. Zakrzewski widzi tu oprócz proporca jabłko z krzyżem, które ma

* Część I, *Wizerunki reprezentacyjne*, zamieszczona została w poprzednim numerze WN.

¹ Kiersnowski 1964, s. 98–99; tenże 1988, s. 280–281.

² Paszkiewicz 1995, s. 17; Garbaczewski 2000, s. 157.

³ Suchodolski 1973, s. 113; tenże 1991, s. 255; Kiersnowski 1988, s. 202; Banaszkiwicz 1992, s. 99.

⁴ Stronczyński 1883, s. 114; Gumowski 1958, s. 2.



Ryc. 1. Przedstawienia wielopostaciowe

trzymać jedna z postaci⁵. Panuje pogląd, że scena ta obrazuje współrzędy dwóch braci: Mieszka III i Kazimierza Sprawiedliwego⁶. Datowanie tego typu nie jest rozstrzygnięte: są to lata 1173–1177⁷ lub po 1181⁸.

Na następnej monecie (S.109) dwie postacie trzymają razem przedmiot określany jako tarcza⁹. Sposób jego trzymania i wielkość zdają się wskazywać, że jest to jabłko panowania. Oprócz niego pojawiają się tu jeden lub dwa miecze oraz, na jednej z odmian, korona. Zaznaczyć trzeba, że odmiana b jest zdecydowanie najbardziej liczna. Na niektórych egzemplarzach po prawej stronie dają się zauważyć hebrajskie litery MSZ odczytywane jako imię Mieszko¹⁰. Przedstawione postacie identyfikowane są z Mieszkiem III i jego synem Odonem bądź też Kazimierzem Sprawiedliwym jako współrządzającym krajem, z nieznaczną przewagą księcia krakowskiego, który jest identyfikowany z osobą trzymającą miecz między postaciami¹¹. Emisja ta datowana jest na lata 1181–1202¹², jej chronologia jest czasem zawężona do lat 1181–1194¹³.

Dwie postacie przedstawia też moneta Gum.Hebr.94. Według opisu M. Gumowskiego jeden z rycerzy trzyma włócznię z proporcem, drugi miecz, a między nimi są zarysy gałązki. U dołu jest hebrajski napis *książę*. Wymieniony autor uważa

⁵ Zakrzewski 1926, s. 8, na znanych mi egzemplarzach niestety nie udało mi się go zobaczyć.

⁶ Gumowski 1936b, s. 33; Piniński 1967b, s. 412.

⁷ Gumowski 1936b, s. 33.

⁸ Piniński 1967b, s. 412.

⁹ Stronczyński 1884, s. 149; Zakrzewski 1909, s. 141; Gumowski 1962, s. 8.

¹⁰ Zakrzewski 1926, s. 15; Gumowski 1962, s. 8.

¹¹ Gumowski 1962, s. 10; Piniński 1967b, s. 412.

¹² Gumowski 1936b, s. 24; Piniński 1967b, s. 412.

¹³ Stronczyński 1883, s. 149; Gumowski 1958, s. 3–4.

postać z proporcem za przedstawienie Mieszka III, a z mieczem — za jego syna Odoną i datuje ten typ na lata 1181–1194¹⁴.

Kolejna moneta (Gum.Hebr.23–25) przedstawia dwie osoby, między którymi jest przedmiot określany jako berło¹⁵ lub kolumna podtrzymująca arkady¹⁶. Jedna z nich przedstawiona jest *en face*, a druga z profilu. Na górze łukowato biegnie hebrajski lub łaciński napis *Mszka/Mesco*. Postacie te, podobnie jak w poprzednich przypadkach, identyfikowane są z Mieszkiem i jego synem Odonem lub Kazimierzem Sprawiedliwym. Ten typ datowany jest na lata 1173–1177 lub tuż po 1181 r.¹⁷

Na następnych dwóch monetach wyobrażenia postaci są już zredukowane tylko do popiersi. Obie datowane są na lata 1181–1202 i interpretowane jako obraz Mieszka III i Kazimierza Sprawiedliwego lub jego syna Odoną¹⁸. Na pierwszej z nich (S.112) główne miejsce zajmuje osoba trzymająca proporzec. Po jej lewej stronie jest rysunek drugiej postaci, przedstawionej z profilu. Na górze i na dole biegną poziome napisy, z których czytelny jest tylko wyraz *bracha*, tj. błogosławieństwo¹⁹. Wyobrażenie na monecie S.132 jest bardzo podobne. Tym razem obie postacie nie mają żadnych insygniów, a popiersie z profilu jest umiejscowione po prawej stronie postaci wyobrażonej *en face*. W górnej części monety biegnie słabo czytelny napis hebrajski *bracha Mszka* — błogosławieństwo dla Mieszka²⁰. Niestaranność rysunku tej monety i pomylenie napisu nasuwają przypuszczenie, że jest to zbarbaryzowana forma wyobrażenia emisji typu S.112. Świadczy o tym między innymi błędne umiejscowienie postaci z profilu, która jako mniej ważna powinna znajdować się po lewej stronie głównego przedstawienia. Podobnie napis, według Zakrzewskiego, wryty jest w lustrzanym odbiciu²¹. Taki odwrócony rysunek jest charakterystyczny dla naśladownictw²².

Ostatnie dwa brakteaty z omawianej grupy noszą wyobrażenia kolejno czterech i trzech postaci. Na pierwszym z nich (S.102) są cztery twarze — dwie środkowe *en face*, a dwie po bokach — z profilu. W otoku jest łaciński napis *Mezico*. Moneta ta przez J. Pinińskiego datowana jest na początek okresu 1173–1177²³. Natomiast K. Stronczyński i S. Kubiak umieszczają jej emisję w czasach późniejszych — 1179–1194²⁴ lub 1190–1195²⁵. Różnie identyfikowano pojawiające się tutaj postacie: uważano, że dwie środkowe kryją Mieszka III i Kazimierza

¹⁴ Gumowski 1962, s. 26.

¹⁵ Zakrzewski 1926, s. 10.

¹⁶ Gumowski 1936b, s. 34.

¹⁷ Gumowski 1936b, s. 34; tenże 1962, s. 11–12.

¹⁸ Gumowski 1962, s. 10–11, 25–26; Piniński 1967b, s. 412.

¹⁹ Zakrzewski 1909, s. 141–142.

²⁰ Zakrzewski 1911, s. 86.

²¹ Zakrzewski 1911, s. 86.

²² Suchodolski 1962, s. 204; Kiersnowski 1988, s. 73.

²³ Piniński 1965, s. 91–92; tenże 1967a, s. 388.

²⁴ Stronczyński 1883, s. 122.

²⁵ Kubiak 1998, s. 15.

Sprawiedliwego, natomiast boczne — Odoną i Władysława Mieszkowiców²⁶, lub też, że jest to przedstawienie Mieszka III w towarzystwie jego synów²⁷ albo książąt dzielnicowych: Leszka Mazowieckiego, Bolesława Wysokiego i Kazimierza Sprawiedliwego²⁸.

Pole monety typu S.XX.5 podzielone jest perełkowymi liniami na trzy równe części i w każdej z nich wyobrażona jest postać z insygniami: biskup w infule z pastorałem, rycerz z proporcem i postać z jabłkiem panowania. Typ ten zaliczono do mennictwa arcybiskupa gnieźnieńskiego²⁹ lub Kazimierza Sprawiedliwego³⁰, a w nowszej literaturze do Mieszka III lub Bolesława Kujawskiego³¹. Według S. Suchodolskiego jest to przedstawienie Mieszka III (z proporcem), Bolesława Kujawskiego (z jabłkiem) i św. Wojciecha jako patrona³². Z emisją tą należy łączyć jeszcze jedną monetę znajdującą się w zbiorach Czapskich w Krakowie (VII–P–9018) (tabl. 1: 6). Różni się ona od przed chwilą omówionej tym, że zamiast postaci z jabłkiem panowania przedstawione są dwie postacie zwrócone ku sobie, z których każda trzyma w ręku przedmiot przypominający wyglądem berło. Podobieństwo techniki i rysunku obu monet wskazuje na to, że trzeba je traktować jako współczesne sobie odmiany tego samego typu. Moneta ta nie została dotychczas odnotowana w literaturze, nie było więc żadnych prób identyfikacji przedstawionych na niej postaci.

Wśród emisji Mieszka III brakteaty z przedstawieniem wielu postaci stanowią grupę szczególną. Wynika to z faktu, że poprawne zidentyfikowanie towarzyszącej władcy osoby pociąga za sobą bardziej precyzyjne datowanie określonego typu. Przez wszystkich badaczy zostało przyjęte niewątpliwie słuszne założenie, że jedną z przedstawionych postaci jest sam emitent tych monet, tj. Mieszko III. W towarzyszących mu osobach widziano albo innych książąt dzielnicowych — najczęściej Kazimierza Sprawiedliwego, albo też któregoś z synów Mieszka. Praktycznie wszystkie te przedstawienia słusznie uważane są, analogicznie do wyobrażeń na monetach Kędzierzawego, za obrazy idei współzrządów. Tylko na brakteacie S.XX.5 pojawia się postać biskupa i w tym przypadku być może mamy do czynienia z obrazem władcy ze świętym patronem.

Określanie chronologii tych monet zajmowali się wszyscy badający je numizmatycy. Więcej miejsca problemowi temu poświęcili M. Gumowski i J. Piniński. Pierwszy z nich na podstawie hipotez o funkcjonowaniu mennic Mieszka III połączył monety z napisami łacińskimi z latami 1173–1177, a brakteaty hebrajskonapisowe z okresem 1181–1202. Z sądem tym nie do końca zgodził się J. Piniński, który na podstawie metrologii, rozrzutu znalezisk i analizy typologicznej

²⁶ Stronczyński 1884, s. 145.

²⁷ Suchodolski 1991, s. 255.

²⁸ Gumowski 1910, s. 72; Piniński 1965, s. 91–92; tenże 1967a, s. 388.

²⁹ Gumowski 1936a, s. 22.

³⁰ Stronczyński 1883, s. 183.

³¹ Suchodolski 1991, s. 256; Kubiak 1998, s. 15.

³² Suchodolski 1991, s. 256; tenże 2000, s. 100.

wyodrębnił ze zbioru monet Mieszka jego emisje bite, gdy był seniorem, (m.in. typ S.102) i pochodzące z okresu po 1181 roku (m.in. typy S.100, S.109, S.112, S.132)³³.

Przedstawienia wielopostaciowe należą do tych wyobrażeń, które w sposób szczególnie bliski powiązane są z wydarzeniami historycznymi. Dlatego też wydaje się, że w badaniu tych monet słuszne byłoby wyjście od analizy dwóch okresów panowania Mieszka III (1173–1177 i 1181–1202), z których pierwszy był czasem jego rządów pryncypackich i największej świetności, a drugi — okresem, gdy był jednym z książąt dzielnicowych.

W 1173 roku Mieszko III zasiadł na tronie pryncypackim zgodnie z testamentem Bolesława Krzywoustego jako pełnoprawny senior. Analiza jego posunięć w tym czasie dowodzi, że jego głównym celem było nadanie swojej władzy charakteru ogólnopolskiego. Świadczy o tym jego wymóg zatwierdzania dokumentów wystawianych przez książąt dzielnicowych³⁴ oraz stosowana tytulatura: w odróżnieniu od Kędzierzawego, który nazywał siebie tak samo jak braci, to jest *dux Poloniae*³⁵, Mieszko tytułował się *dux maximus*³⁶, *dux totius Polonie*³⁷. Nie wydzielił dzielnicę Odonowi, gdy ten uzyskał pełnoletność*. Wzmocnił też władzę wykonawczą, co przede wszystkim godziło w możnych. Pewną poszlaką mogącą świadczyć o ambicjach Mieszka są również programy ikonograficzne jego fundacji. Ich cechą charakterystyczną jest wyakcentowanie postaci władcy: tak jest w przypadku rozbudowanej sceny fundacyjnej na patenie kaliskiej, ukazania dziejów życia wybitnego króla Dawida na kielichu z Trzemeszna, w często podkreślanym monarchizmie Drzwi Gnieźnieńskich.

Wydaje się więc, że wśród tych wszystkich poczynań Mieszka nie ma miejsca na monety z wyobrażeniami idei współwładzy. W czasie jego rządów seniorackich jedynym momentem, kiedy mogły powstać takie brakteaty, był czas tuż przed zamachem lub też w okresie 1177–1179, jeśli teza o jego późniejszym wygnaniu z Wielkopolski jest słuszna³⁸. Wyrzucony z Krakowa senior szukał oparcia u książąt juniorów i, jak wiadomo, nie znalazł go. To opuszczenie Mieszka w 1177 roku było najprawdopodobniej następstwem jego wcześniejszej pozycji wobec juniorów. Słuszna jest identyfikacja J. Pinińskiego przedstawionych na brakteacie typu S.102 osób — byłiby to: Mieszko III, Kazimierz Sprawiedliwy, Leszek Mazowiecki i Bolesław Wysoki. Chyba jednak moneta ta nie była bita na początku rządów

³³ P i n i ń s k i 1965, s. 91–92; t e n ż e 1967b, s. 411–414.

³⁴ Z i e n t a r a 1996, s. 116.

³⁵ M a l e c z y ń s k i 1951, nr 39, 41, 47.

³⁶ t a m ż e, nr 55.

³⁷ t a m ż e, nr 59.

³⁸ L a b u d a 1969, s. 286–287; t e ż: B i e n i a k 1982, s. 21, przyp. 50.

* Prof. J. Bieniał w ostatnio opublikowanej pracy (*Polska elita polityczna XII w.*, cz. III [w:] Spół. Pol. Średn., t. IX, 2001, s. 9–53) nie zgadza się z dotychczasową interpretacją pierwszego okresu rządów Mieszka III. Trudno zgodzić się z jego sądami o polityce menniczej tego władcy (dopisane w korekcie).

Mieszka, jak sądzi J. Piniński, ale w okresie buntu juniorów i próby przewyciężenia tego kryzysu. Bardzo prawdopodobne jest, że omawiana moneta powstała tuż po powrocie Mieszka do Wielkopolski. Według J. Bieniaka „Niebawem po swym powrocie do Gniezna Mieszek skupił wokół siebie dosłownie wszystkich książąt dzielnicowych, wśród nich również tych, którzy parę lat wcześniej wypowiedzieli mu posłuszeństwo, przyczyniając się do intronizacji jego rywala (Bolesław Wysoki, Odo, Leszek Bolesławowic) [...] książęta stanęli przy dawnym seniorze w imię jakiejś konkretnej sprawy i celów”³⁹. Bardzo możliwe, że typ S.102 był jedną z pierwszych emisji po roku 1181, a jego celem była manifestacja zmiany polityki przez osłabionego Mieszka.

Waga i technika wykonania pozostałych monet z wyobrazeniami wielopostaciowymi nie budzi wątpliwości co do ich przynależności do lat 1181–1202. Identyfikację towarzyszącej Mieszkowi postaci pozostawiono nierozstrzygniętą: w grę wchodzi jego syn Odon lub brat Kazimierz Sprawiedliwy. Wydaje się jednak, że błędem jest widzenie wyobrażeń na tych ośmiu monetach jako zespołu jednolitego. Wśród nich można wyróżnić trzy grupy przedstawień:

1. Obie postacie są w zasadzie równorzędne — są one tej samej wielkości i obie trzymają insygnium, a różnica ważności między nimi jest zaznaczona w nikłym stopniu. Należałoby tu zaliczyć brakteaty S.100, S.109, Gum.Hebr.94. Na monecie typu S.100 osoba ważniejsza jest podpisana — jest to emitent Mieszko III, na S.109 osoba ta trzyma miecz, choć czasem miały go obie postacie, a napis kryjący imię Mieszka zostaje zredukowany tylko do mało czytelnego skrótu, i to nie na wszystkich egzemplarzach. W przypadku Gum.Hebr.94 przedstawione osoby są praktycznie równorzędne. Wyobrażenia te można rzeczywiście interpretować jako symbol współwładzy dwóch książąt. Prawdopodobnie w postaci towarzyszącej Mieszkowi należy widzieć Kazimierza Sprawiedliwego. Bicie monet z takimi przedstawieniami trzeba łączyć ze staraniami Mieszka o zdobycie wpływów w Krakowie, tj. z jego posunięciami zmierzającymi do porozumienia z Kazimierzem przy jednoczesnym sprzeciwie poddania się jego władzy⁴⁰. Zabiegi te były przez niego czynione po roku 1184, gdy układ Kazimierza z cesarzem zawarty w Halle przekreślił nadzieje Mieszka na odzyskanie pełni władzy seniora. Jeżeli ten sposób rozumowania jest słuszny, to bicie tych brakteatów można by zamknąć w 10 latach między układem w Halle a śmiercią Kazimierza, tj. w latach 1184–1194, lub nawet ograniczyć do roku 1191, gdy najprawdopodobniej Mieszko III uznał zwierzchnictwo Kazimierza Sprawiedliwego⁴¹.

2. Do drugiej grupy trzeba zaliczyć monety typu S.112, Gum.Hebr. 23–25 i S.132. Wyobrażenia te niosą obrazy postaci wyraźnie zróżnicowanych — jedna przedstawiona jest *en face* i, dodatkowo w pierwszym i drugim przypadku, trzyma insygnium (włącznie z proporcem i najprawdopodobniej berło), natomiast druga jest pokazana z profilu. Te przedstawienia niosą inne treści niż obrazy na

³⁹ Bieniak 1982, s. 57.

⁴⁰ Rutkowski 1992, s. 121–122.

⁴¹ Bieniak 1982, s. 58.

monetach poprzedniej grupy. Najprawdopodobniej intencją projektanta tych stempli nie było przedstawienie dwóch równorzędnych lub prawie równorzędnych władców. Jeden z nich jest wyraźnie wyróżniony⁴². Za tą drugoplanową postacią prawdopodobnie kryje się syn Mieszka — Odon. Bicie tych brakteatów można łączyć z okresem tuż po roku 1181, gdy Mieszko powrócił do Wielkopolski i pierwsze swoje działania poświęcił unormowaniu stosunków ze zbuntowanym synem⁴³.

3. Do trzeciej grupy należą monety typu S.102 i S.XX.5. Wyobrażone na nich postacie są równorzędne. Odmiennie niż w pierwszej grupie, między przedstawionymi osobami nie ma żadnego punktu styczności — nie zachodzą żadne relacje między nimi. Jak już było wspomniane, istnieje odmiana typu S.XX.5 z przedstawieniem w jednym z pól dwóch zwróconych ku sobie osób. Charakterystyczne jednak, że każda z nich trzyma swoje własne insygnium (berło?). Emisji tej nie można łączyć z wcześniej omówionym typem S.102. Monety te już na pierwszy rzut oka należą do dwóch zupełnie odmiennych grup. Brakteat z czterema główkami łączy się z ciężkimi i starannie wykonanymi monetami z pierwszego okresu rządów Mieszka, natomiast typ S.XX.5 swoją techniką i brakiem napisów przypomina późniejsze brakteaty z przełomu XII i XIII wieku. Należałoby więc łączyć tę monetę z samym końcem rządów Mieszka. Między tymi dwoma typami monet (S.102 i S.XX.5) zachodzi więc różnica chronologiczna. Ich przedstawienia są jednak podobne — najprawdopodobniej noszą obraz ówczesnie panujących książąt dzielnicowych. W przypadku monety typu S.102 obok Mieszka III pojawiałyby się Bolesław Wysoki, Leszek mazowiecki i Odon lub Kazimierz Sprawiedliwy. Na monecie typu S.XX.5 obok Mieszka III (przedstawionego z proporcem) i św. Wojciecha pojawia się zapewne Mieszko Płatonogi. W przypadku odmiany z trzema postaciami świeckimi można przypuszczać, że Mieszkowi towarzyszą obaj książęta śląscy: Bolesław i Mieszko.

Identyfikacja przedstawionych na monetach osób opiera się na założeniu, że różnicowanie, bądź nie, znaczenia postaci względem siebie jest odbiciem ich wzajemnych, realnie istniejących układów i, dodatkowo, odmiennych funkcji przekazu, jakie niosły te wyobrażenia. Nie mogła ta sama osoba pojawiać się z Mieszkiem raz jako jego równorzędny partner, a innym razem jako postać drugoplanowa. Dużo bardziej prawdopodobne jest, że w roli tego równorzędnego partnera na monetach Mieszka występował jego młodszy brat, co byłoby tylko powtórzeniem sytuacji z czasów Bolesława Kędzierzawego.

PRZEDSTAWIENIA BISKUPA

Przedstawienia te również należą do wizerunków reprezentacyjnych. Postać biskupa pojawia się na brakteatach typu S.130, S.179 i S.XX.5 (ryc. 2). Monety z takimi wyobrażeniami były uważane za emisje arcybiskupów gnieźnieńskich⁴⁴. Obecnie częściej łączy się je z mennictwem władców świeckich, a postać biskupa

⁴² Garnier 1982, 142–143.

⁴³ Zientara 1996, s. 118.

⁴⁴ Gumowski 1936a, s.22.



S.130

S.179

Ryc. 2. Przedstawienia biskupa

uważana jest za przedstawienie św. Wojciecha⁴⁵. Występowanie imienia bądź wyobrażenia Wojciecha jest często omawiane w literaturze numizmatycznej. W wyniku tego motyw ten, jako jedyny wśród wielu pojawiających się na monetach, doczekał się głębszej analizy ze strony wielu badaczy⁴⁶.

Na monetach Mieszka w dwóch przypadkach obecność św. Wojciecha jest sygnalizowana przez skrót jego imienia (S.98 i S.99). Z nim też należy łączyć postać w aureoli na brakteacie typu P5. Na trzech brakteatach jego osoba przywołana jest za pomocą wizerunku biskupa: na monecie typu S.130 siedzi on na tronie z pastorałem w lewym ręku, a prawą błogosławi. Początkowo Z. Zakrzewski odcyfrował napis jako *bracha Kasi*, później jednak za czytelny uznał tylko wyraz *bracha*, co pociągnęło za sobą uznanie jej za emisję Mieszka III⁴⁷. Analogiczne wyobrażenie nosi typ S.179, jednak w tym wypadku biskup stoi. Napis kryje imię świętego ALBRTVS. Przedstawienie biskupa nosi również omówiona już moneta zaliczana tylko hipotetycznie do mennictwa tego księcia (S.XX.5). Wszystkie te przedstawienia interpretowane są jako wizerunki św. Wojciecha, który pojawia się w roli patrona⁴⁸. Monety te w większości datowano na lata 1173–1177⁴⁹. Ostatnio S. Suchodolski przesunął ich chronologię na lata 1181–1202⁵⁰.

Św. Wojciech często pojawiał się na monetach poprzedników Mieszka III. Wizerunki na omawianych emisjach należy widzieć jako jeden z elementów ciągu przedstawień tego świętego w XII wieku. Do interpretacji tych monet przydatne więc będą ustalenia dotyczące mechanizmów występowania wizerunku św. Wojciecha na wcześniejszych emisjach. Przegląd badań dotyczących denarów z jego wyobrażeniami pozwala stwierdzić, że pojawiał się on nieprzerwanie na monetach poszczególnych władców od czasów Krzywoustego. Posługiwali się oni tym wizerunkiem w chwilach osłabienia swojej pozycji i — co więcej — stopień zachwiania równowagi między świętym a władcą odbija wagę tego zagrożenia. Św. Wojciech był jakby władcą najwyższym, patronem — opiekunem państwa i Kościoła polskiego, na którego autorytet często się powoływano. Na stemplach

⁴⁵ Kiersnowski 1964, s. 101; Suchodolski 1987, s. 95.

⁴⁶ Kiersnowski 1959; Gieysztor 1966, s. 22–29; Dalewski 1996, s. 79–83; Labuda 1997, s. 331–336; Paszkiewicz 1998, s. 293–305; Suchodolski 2000.

⁴⁷ Zakrzewski 1923, s. 86; Kubiak 1998, s. 15.

⁴⁸ Suchodolski 2000, s. 100.

⁴⁹ Stronczyński 1884, s. 143; Gumowski 1958, s. 3; Piniński 1965, s. 95–99.

⁵⁰ Suchodolski 2000, s. 98–99.

monet Bolesława Krzywoustego pełni on osobistą opiekę nad księciem, u Władysława Wygnańca, w równym stopniu jak władca czuwa nad misją pomorską, w przypadku monet Kędzierzawego pojawia się, by zalegitymizować władzę bezprawnie zagarniętą przez księcia–juniora⁵¹.

Wszystkie te okoliczności dowodzą, że emisje z wyobrazeniami św. Wojciecha rzeczywiście należałoby przesunąć na czasy po roku 1181. Manifestacja praw do Gniezna i odwoływanie się do opieki św. Wojciecha były Mieszkowi potrzebne nie w latach 1173–1177 — okresie jego największej świetności — ale właśnie po roku 1181, gdy zbrojnie musiał walczyć o przynależną mu dziedzicznie Wielkopolskę i później, gdy traktat w Halle (1184 r.) przekreślił jego nadzieje na pomoc cesarską i gdy pozostał sam na polu walki o tron pryncypacki. Na monecie typu S.99 pierwszoplanowy jest wizerunek samego władcy. Sytuacja ta zmienia się na brakteacie P5, gdzie panem i obrońcą grodu jest jego święty patron, a nie realnie istniejący władca. Taka zamiana władcy i świętego patrona ma analogię w monetach Krzywoustego z tronującym Wojciechem. Na dwóch następnych brakteatach (S.130 i S.179) św. Wojciech przedstawiony jest już sam. Są to prawdopodobnie najmłodsze emisje w omawianej grupie⁵². Być może trzeba je łączyć z latami 90–tymi, a w szczególności z wydarzeniami roku 1191 (nieudane zajęcie Krakowa) i 1195 (bitwa nad Mozgawą). Istnieje jednak jeszcze jedna możliwość. Jak już było wspomniane, może Mieszko opuścić Gniezno nie w 1177 r., lecz dopiero w 1179. Monety ze świętym Wojciechem, a w szczególności typu P5, mogły więc powstać w latach 1177–1179, gdy Mieszko zagrożony był nawet w Gnieźnie. Takie posługiwanie się osobą patrona Polski byłoby bezpośrednim nawiązaniem do funkcji, jaką pełnił na wcześniejszych monetach. Nie jest jednak wykluczone, że monety te to ślad mennictwa arcybiskupa gnieźnieńskiego w czasie, gdy Mieszko III był na wygnaniu⁵³.

PRZEDSTAWIENIA NARRACYJNE

Wizerunki tego typu obecne są na trzech brakteatach Mieszka III (ryc. 3; tabl. 1:8, 9). Przedstawiają one motyw walki (S.111) i zwycięstwa (S.97, S.128). Na pierwszej z monet (S.111) w polu wyobrażony jest książę, który mieczem walczy



S. 111

S. 97

S. 128

Ryc. 3. Przedstawienia narracyjne

⁵¹ Kiersnowski 1959, s. 165; Suchodolski 1973, s. 110; tenże 2000, s. 97; Dalewski 1996, s. 79–80.

⁵² Suchodolski 2000, s. 99.

⁵³ Suchodolski 2000, s. 99, przyp 39.

z lwem. Dokoła biegnie hebrajski wyraz *macalah*, tj. oswobodzenie lub ocalenie, i łacińska litera M uważana za skrót imienia Mieszka. Całą inskrypcję tłumaczono jako ocalenie Mieszka⁵⁴ i interpretowano jako „prośbę do Boga o ocalenie księcia w walce z przeciwnościami”⁵⁵. Brakteat S. 97 wyobraża księcia na koniu w mityrze na głowie i z włócznią w rękę, której koniec opiera się na paszczy smoka. O tym, że walka została zakończona świadczy pozycja włóczni (grotem do góry) oraz spokojna, władcza poza księcia. W otoku napisane jest imię Mieszko. Panuje pogląd, że wyobrażenie to obrazuje potęgę księcia jako „poskromiciela zła”⁵⁶. Z. Michniewicz łączył tę emisję ze zdobyciem przez niego Krakowa⁵⁷. Hipoteza ta nie została jednak zaakceptowana⁵⁸. Ostatnia moneta z omawianej grupy (S. 128) przedstawia orła dziobiącego węża. W otoku widoczne są hebrajskie litery hipotetycznie czytane jako *melech kaszer*, tj. król odpowiedni⁵⁹. Wyobrażenie to jest interpretowane jako ilustracja zwycięstwa dobra nad złem, a orzeł jako symbol władcy lub jego cnoty⁶⁰.

Temat walki z dziką bestią jest stale obecny na denarach od czasów Bolesława Śmiałego. Wyobrażenia postaci walczącej z lwem lub smokiem i orła zabijającego zająca lub węża były uważane za różne przedstawienia tego samego tematu, mówiąc ogólnie: walki dobra ze złem⁶¹. Najczęściej rycerz walczący z dziką bestią jest utożsamiany z władcą, a te zmagania czynią zeń *miles Christi* — obrońcę ludu powierzonego mu przez Boga⁶². Niekiedy motyw ten łączono z konkretnymi wydarzeniami historycznymi. Sceny walki na monetach Bolesława Krzywoustego wiązano z walkami z Pomorzanami, a Władysława Wygnańca z jego konfliktem z braćmi⁶³. Niekiedy obrazy te interpretowano, podobnie jak na Drzwiach Płockich, jako plastyczne przedstawienie tematu *Psychomachii*, tj. walki cnót z wadami⁶⁴. W osobie walczącego rycerza widziano czasami św. Wojciecha⁶⁵. Nieco inaczej interpretuje sceny walki T. Panfil. Jego zdaniem smok nie jest symbolem zła, tylko „nie podlegającego wartościowaniu moralnemu” chaosu, a walka z tą bestią jest „monarszą kreacją ładu cywilizacyjnego”⁶⁶. Interpretacja ta jest być może słuszna, ale dla czasów głębokiej starożytności, które zostały przez tego uczonego szczegółowo omówione. Trudno jednak w ten sposób odczytywać sym-

⁵⁴ Zakrzewski 1909, s. 140.

⁵⁵ Gumowski 1936b, s. 34; tenże 1962, s. 13–14.

⁵⁶ Piniński 1967a, s. 388.

⁵⁷ Michniewicz 1960, s. 59.

⁵⁸ Piniński 1965, s. 93; Kuczyński 1978, s. 143; Piech 1993, s. 139, 176, przyp. 31.

⁵⁹ Gumowski 1962, s. 19.

⁶⁰ Kiersnowski 1994, s. 109; Paszkiewicz 1995, s. 17–20.

⁶¹ Kiersnowski 1964, s. 99; tenże 1988, s. 273; Suchodolski 1973, s. 110; Kuczyński 1978, s. 141.

⁶² Kuczyński 1978, s. 141; Kiersnowski 1988, s. 270.

⁶³ Suchodolski 1973, s. 110, 112; Garbaczewski 2000, s. 157.

⁶⁴ Paszkiewicz 1995, s. 17; z sądem tym chyba słusznie nie zgadza się Garbaczewski 2000, s. 155–157.

⁶⁵ Suchodolski 1973, s. 110.

⁶⁶ Panfil 2001, s. 26–27.

bol smoka odnośnie do kultury XII w. — w chrześcijaństwie smok zyskał odcień jednoznacznie negatywny, o czym zresztą wspomina sam Autor⁶⁷. Scenę walki z lwem interpretuje natomiast jako symbol inauguracji władcy i łączy z jego ekspansją terytorialną⁶⁸. Sąd ten przypomina nieco wspomnianą już hipotezę Z. Michniewicza, który obraz zwycięstwa władcy nad smokiem wiązał z walkami o Kraków⁶⁹. To łączenie scen walki na monetach z konkretnymi konfliktami zbrojnymi ma zbyt wąte podstawy i nie wydaje się słuszne⁷⁰. Przeciwnikami dzikich bestii byli też św. Jerzy i archanioł Michał — patroni rycerstwa. Legendy z nimi związane na stemple monet trafiły jednak w czasach późniejszych⁷¹.

Temat walki i zwycięstwa obecny jest również w materiale sfragistycznym drugiej połowy XIII wieku (m.in. pieczęcie Przemysła I, Bolesława Pobożnego, Przemysła II). Motyw ten został na nich rozbudowany i osadzony w konkretnych realiach. Walka rozgrywa się w sąsiedztwie murów miejskich, a władca często zasłania sobą otwartą bramę. W tej walce wspomaga księcia sam Bóg obecny w postaci dłoni wyłaniającej się z chmur (*Manus Dei*) lub Gołębicę Ducha Świętego.

Wyobrażenia te zostały dokładnie przeanalizowane przez Z. Piecha⁷². Zwrócił on uwagę, że dotychczasowe interpretacje scen walki opierały się tylko na symbolice religijnej, w myśl której między smokiem, lwem i wężem stawiano znak równości jako uosobieniami ciemnych, szatańskich sił. Plastycznie jest to przedstawione w bordiurze Drzwi Gnieźnieńskich, gdzie te trzy zwierzęta widać się splecione razem jako symbol grzechów pokonanych przez św. Wojciecha (motyw 65–66)⁷³. Pieczęcie są natomiast wytworem kultury świeckiej, ściśle związanej z dworem panującego i rozwijającą się tam kulturą rycerską, która wykształciła swoją własną, nieco odrębną symbolikę. W świetle kultury rycerskiej nie można przedstawić walki ze smokiem i lwem analizować łącznie, ponieważ zwierzęta te były wyrazicielami zupełnie odmiennych treści⁷⁴.

Symbolem jednoznacznie negatywnym nie tylko w sakralnym nurcie kultury, ale również w rycerskim, był smok. Walka z nim należy zawsze do sfery *sacrum* — jest pokonywaniem demonicznych sił: zła, grzechu, szatana, a rycerz wspomagany w niej przez samego Boga, staje się *miles Christi*, walczącym o wiarę i Kościół⁷⁵. W walce tej ważną rolę odgrywa broń: zawsze jest to włócznia — przedmiot magiczny i sakralny, a przez to zapewniający zwycięstwo⁷⁶.

⁶⁷ Panfil 2001, s. 20.

⁶⁸ Panfil 2000, s. 17–18.

⁶⁹ Michniewicz 1960, s. 59.

⁷⁰ Na temat hipotezy Z. Michniewicza: Piniński 1965, s. 93; Kuczyński 1978, s. 143; Piech 1993, s. 139, 176, przyp. 31.

⁷¹ Kürbis 1976, s. 169; Kiersnowski 1988, s. 369.

⁷² Piech 1993, s. 90–119.

⁷³ Kępiński 1959, s. 256.

⁷⁴ Piech 1993, s. 92–93, 96.

⁷⁵ Kuczyński 1978, s. 141n; Forstner 1990, s. 307–308; Knapiński 1993, s. 176–179; Piech 1993, s. 119.

⁷⁶ Banaszkiwicz 1987, s. 21–24; głos w dyskusji na posiedzeniu Kom. Num. KNH PAN, dn. 20.04.2001.

W odróżnieniu od smoka, lew nie miał wymowy jednoznacznie negatywnej: był przecież symbolem wielu świętych, m.in. Marka⁷⁷. W kulturze rycerskiej wyrażał bardzo pozytywne treści: było to zwierzę królewskie, o legendarnej sile, męstwie i odwadze⁷⁸. Z tego powodu często pojawiał się jako symbol księcia lub też jego przydomek, a w czasach późniejszych był częstym elementem przedstawień heraldycznych⁷⁹. Jednocześnie jednak zwycięstwo nad lwem było dowodem nadprzyrodzonej wręcz umiejętności obrony — walka władcy z dzikim zwierzęciem, traktowana jako dowód jego siły i odwagi, jest często spotykanym motywem w kronikach średniowiecznych⁸⁰. Dobrze ilustruje to również biblijna rozmowa Dawida z Saulem przed walką z Goliatem: Dawid zmagania z niedźwiedziem i lwem traktuje jako potwierdzenie swej niezwykłej odwagi i, co więcej, szczególnej opieki Boga. Mówi: „Sługa twój kładł trupem lwy i niedźwiedzie, nieobrzezany Filistyn [tzn. Goliat] będzie jak jeden z nich...”, i dalej: „Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filisty- na” (I Sm, 17, 36–37).

Ustalenia Z. Piecha potwierdza również analiza sposobu posługiwania się symbolami lwa i smoka przez Anonima zw. Gallem i Mistrza Wincentego. U pierwszego z nich smok pojawia się tylko dwa razy (II, 39; III, 3) i w obu przypadkach ma obrazować groźbę nadludzko wojowniczego władcy. O Bolesławie Krzywoustym pisze on: „I jak ogniem zionący smok, samym tylko tchnieniem paląc wszystko dokoła, a to, co nie spłonęło, rozbijając ruchem ogona, przebiega ziemię, by czynić spustoszenia.” (II, 39). Takie posługiwanie się symbolem smoka można łączyć z używaniem jego wizerunku na sztandarach wojennych. Obraz ten miał budzić groźbę wśród wrogów i „wyrażał nadprzyrodzone wyroki na świętym polu bitwy”⁸¹.

Inaczej symbolem tym posługuje się Mistrz Wincenty⁸². Smok pojawia się w jego *Kronice* cztery razy (II, 15; II, 26; II, 28; III, 30) i tylko raz jest określeniem władcy. O Krzywoustym mówi: „[...] nazywali go wychowankiem Marsa, tygrysowym synem, lwem srogim, smokiem ziejącym ogniem, piorunowym grotem lub jakieś inne groźne nadawali mu miano”. (II, 26). Wypowiedź ta wydaje się jednak cytatem, przypomnieniem tego, jak Krzywoustego nazywa Gall — wszystkie te epitety były używane przez pierwszego kronikarza. Sam Mistrz Wincenty używa symbolu smoka w zdecydowanie negatywnym znaczeniu. Zwierzę to jest traktowane na równi z wężem i żmiją i jest ucieleśnieniem ciemnych, wrogich księciu sił. O Kazimierzu Odnowicielu pisze: „[...] na niego dzikość macochy i Medei rzuciła żmiję nienawiści, podzęgła węża pychy, wypłuła żółć smoczą,

⁷⁷ Cooper 1982, s. 99; Forstner 1990, s. 276–280; Kopaliński 1990, s. 194–196; Knapieński 1993, s. 179–181.

⁷⁸ Schrader 1986, s. 12; Kopaliński 1990, s. 194; Piech 1993, s. 96.

⁷⁹ Kiersnowski 1988, s. 388; Panfil 2000, s. 15.

⁸⁰ Banaszkiwicz 1999, s. 17–19; o czasach starożytnych Panfil 2000, s. 12–14.

⁸¹ Kürbis 1976, s. 172.

⁸² Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek) 1992.

wyrzuciła z siebie jad zmijowy” (II, 15). Do smoka porównana jest też matka Zbigniewa: „Natura bowiem jej jest taka sama jak bazyliuszka, [jak szaleju], jak smoka, jak rogatego węża” (II, 28). Bestię tę tylko w jednym przypadku porównuje do władcy — nazywa tak cesarza Barbarossę („Rudy Smok”, III, 30), gdy opowiada o jego knowaniach przeciwko Kędzierzawemu w czasie bratobójczej wojny z Wygnańcem. I w tym przypadku nie można więc powiedzieć, że jest to epitet zabarwiony pozytywnie.

W zupełnie innej roli występuje na kartach obu kronik lew. Zwierzę to zawsze pojawia się przy okazji działań wojennych władców. U Galla w siedmiu przypadkach (I, 7; II, 33; II, 36; II, 37; III, skrót; III, 12; III, 21), podobnie u Wincentego (I, 4; II, 12; II, 26; III, 3; III, 22; III, 28; IV, 23; IV, 24). Zachowanie księcia na polu bitwy oraz wrażenie, jakie wywołuje na swoich wrogach, porównywane jest do rozżłoszczonego, ryczącego lwa. „Bolesław [...] zawsze czynny, obchodził Polskę wkoło jak lew ryczący i groźny” (Gall o Krzywoustym, II, 36). „I nie przesztaje wściekły lew przebijać się środkiem hufców i łamać w kliny ustawionych szyków, póki nie padł jego rumak...” (Kadłubek o Krzywoustym, II, 26). Obrazy te mają podkreślać nadludzką odwagę, siłę i wojowniczość władcy. Oprócz nich księciu przypisywane są też inne cechy tego zwierzęcia. Bolesław nazywany jest „tym, który nie śpi” (Gall III, 11) i tym samym staje się doskonałym strażnikiem. Rolę tę często pełniły lwy, o których sądzono, że cały czas mają otwarte oczy⁸³. Wszystkie te cechy księcia, wynikające z jego podobieństw do króla zwierząt, czynią zeń idealnego rycerza–strażnika, a tym samym władcę i są podstawą jego prawa do rządzenia podległym sobie ludem (Gall III, 11).

Nowa interpretacja wizerunku lwa sprawia, że sceny walki z tym zwierzęciem na pieczęciach, jak również na monetach, które były przecież produktem tego samego środowiska, trzeba odczytywać nie tylko w kontekście symboliki religijnej, jako walki z siłami zła. Interpretacja ta stwarza możliwość odczytania nowych treści, ściśle związanych z kulturą rycerską. Zdaniem Z. Piecha sceny walki z lwem można przyrównać do turnieju rycerskiego. Są one konfrontacją władcy z równorzędnym mu przeciwnikiem, królewskim zwierzęciem, lwem, natomiast postacie trębaczy głoszą zwycięstwo księcia (pieczęcie pieszce Ziemiomysła, ks. inowrocławskiego i Leszka Czarnego)⁸⁴. Treści, jakie wiązały się z tym przedstawieniem, były więc zupełnie inne od obrazu zwycięstwa władcy nad smokiem. W świetle tych wszystkich wywodów konieczna staje się ponowna analiza i interpretacja wyobrażeń na monetach Mieszka III Starego typu S.111, S. 97 i S. 128.

Na pierwszej z nich (S.111) książę jest przedstawiony w akcji. Pierwzoplanowy jest tu temat samej walki, główny nacisk położono na pokazanie siły, zręczności i zapamiętania w walce dwóch postaci. Można powiedzieć, że główny temat tej monety to władca walczący. Jego przeciwnik — lew — pojawia się, by

⁸³ Cooper 1982, s. 99; Schrader 1986, s. 12.

⁸⁴ Piech 1993, s. 99–100.

zaświadczyć o ponadludzkiej odwadze, męstwie i zręczności księcia. Nie jest on w tym przypadku realnym wrogiem władcy, przedstawicielem ciemnych sił — jest jego rywalem. Męstwo i umiejętności księcia sprawiają, że godnym jego przeciwnikiem może być tylko lew — uosobienie mitycznej siły, niezwyciężone, królewskie zwierzę. Napis pojawiający się w otoku *M hacalat* należałoby więc rozumieć nie jako „ocalenie Mieszka” (prośbę do Boga o jego ocalenie), ale jako „w Mieszku ocalenie” — książę jest tu źródłem i gwarantem bezpieczeństwa. Interpretację obrazu walki jako ilustracji siły i męstwa księcia dopuszczali też S. K. Kuczyński i Z. Michniewicz⁸⁵. Sceny walki z tym zwierzęciem pojawiają się równoległe z samodzielnym występowaniem tego motywu na monetach Mieszka (brakteaty typu S.105, S.110, S.169). Lew na nich wszystkich jest ilustracją tych samych treści — jest królewskim zwierzęciem, personifikacją męstwa, plastycznym obrazem samego księcia⁸⁶. Na monecie ze sceną walki książę i lew pokazani są w bezpośrednim starciu, na typie S.105 obie postacie odbijają się w sobie jak w lustrze, rozdzielone berłem lub palmą — symbolem władzy i zwycięstwa. Na następnych monetach książę już nie jest porównywany z lwem — przybiera jego postać (S.169) i nazywa siebie już nie księciem, ale królem (S.110; tabl. 1: 11).

Zupełnie odmienne treści prezentuje następna moneta (S.97). Przedstawia ona kolejną scenę dramatu rozpoczętego w wyobrażeniu na monecie typu S.111. Ponadludzko odważny, silny i zręczny władca staje się zwycięzcą w realnym starciu z przerażającym przeciwnikiem, jakim jest smok. Walka księcia z tą bestią jest konfrontacją sił zła z siłami dobra — od jej wyniku zależy postać świata⁸⁷. Nie może być więc żadnych wątpliwości, kto będzie pokonanym. Z tego powodu walka nie jest pokazana w toku, lecz jest już rozstrzygnięta, definitywnie zakończona. Smok leży zabity. Zwycięski książę zastygł we władczej, frontalnej pozie. Jego majestat dodatkowo akcentuje mitra książęca na głowie oraz włócznia, która, jak się wydaje, pełni tu rolę insygnium, a nie broni. Zwrócona grotem do góry, już nie zadaje ciosu, lecz zwycięska wspiera się na pokonanym uosobieniu demonicznych, ciemnych sił. Warto zauważyć, że jest to cecha wszystkich przedstawień władcy i smoka: na monecie Bolesława Śmiałego książę jest pokazany w momencie wbijania włóczni w otwartą paszczę bestii, Bolesław Krzywousty już przyspila ją grotem do ziemi. Błędem jest nazywanie tych scen walką władcy ze smokiem — są to wszystko obrazy zwycięstwa, jednoznacznego i ostatecznego pokonania bestii będącej uosobieniem zła i szatana. Na brakteacie S.97 przedstawienie Mieszka III na koniu powoduje, że nakładają się tu na siebie symbolika władcy dominującego nad pokonanym smokiem i władcy — jeźdźca, *dux*, dowódcy wojska, obrońcy podległego mu terytorium i ludzi⁸⁸. Wszystkie te elementy budują złożony i zadziwiający swym majestatem obraz księcia — zwycięzcy.

⁸⁵ Michniewicz 1960, s. 50; Kuczyński 1978, s. 142.

⁸⁶ Gumowski 1962, s. 15–16; Kiersnowski 1978, s. 15–17; zob. też Panfil 2000, s. 19.

⁸⁷ Kürbis 1976, s. 171.

⁸⁸ Kuczyński 1978, s. 126.

Bardzo złożona i przemyślana symbolika tego obrazu kłóci się z jego niestaraną formą. Uderza mała czytelność przedstawienia, w tym jednego z najważniejszych elementów składowych, tj. smoka. Bardzo prawdopodobne, że jest to niestaranne powtórzenie jakiegoś wizerunku władcy, który nie zachował się do naszych czasów (pieczęć?).

Zupełnie inne jest wyobrażenie na trzeciej monecie z omawianej grupy (S.128). Przedstawione jest na niej wyabstrahowane z wszelkich realiów zwycięstwo orła nad wężem. Symbolika tych zwierząt nie jest skomplikowana. Orzeł był symbolem jednoznacznie pozytywnym — w Biblii pojawia się jako znak Bożej opieki lub nawet samego Boga, w kulturze świeckiej był symbolem władzy⁸⁹. Wąż w kulturze średniowiecznej był odpowiednikiem szatana i grzechu⁹⁰. Wyobrażenie walki tych dwóch zwierząt ma bardzo starą metrykę⁹¹.

Przedstawienie to można łączyć ze wspomnianym już obrazem orła i zająca na monecie Władysława Wygnańca (typ 4) oraz z samodzielnym wizerunkiem tego ptaka (Kędzierzawy, typ 6). Jak już było wspomniane, pierwsze z nich najczęściej interpretowane jest jako ilustracja walki dobra ze złem. Ostatnio W. Garbaczewski chyba słusznie odczytał ten obraz jako ilustrację władcy pokonującego swych przeciwników⁹². W obu przypadkach ptak interpretowany jest jako jedno z pierwszych wyobrażeń, na których władca przedstawiony jest pod postacią zwierzęcia⁹³. Podobnie należałoby też odczytywać obraz zwycięstwa na monecie S.128. Przedstawienie to można łączyć z brakteatem typu S.119 (tabl. 1: 10)⁹⁴ z popieraniem władcy i orłem — symbolem jego potęgi⁹⁵. Obraz na tej monecie jest więc analogiczny do wyobrażenia na brakteacie typu S.105 z lwem i władcą.

Wyobrażenia pojawiające się na omówionych tu brakteatach należą do grupy przedstawień związanych z bardzo skomplikowanym i złożonym procesem kształtowania się godeł i herbów na ziemiach polskich. Zarówno orzeł, jak i lew są zwierzętami heraldycznymi. Badanie tego procesu nie jest tu moim celem, zaznaczyć jednak trzeba, że analiza wyobrażeń na monetach zwiększa ilość źródeł, na podstawie których można go rekonstruować i pozwala sięgnąć do czasów, w których obserwujemy same początki krystalizowania się tych przedstawień.

⁸⁹ Kiersnowski 1988, s. 398; tenże 1994, s. 107–109; Forstner 1990, s. 240–243; Kopalński 1990, s. 284–287.

⁹⁰ Forstner 1990, s. 307; Kopalński 1990, s. 450; Knapowski 1993, s. 174.

⁹¹ Eliade 1974, s. 211; Forstner 1990, s. 243.

⁹² Garbaczewski 2000, s. 157–158, omówienie historii interpretacji wizerunku na tej monecie na s. 136–139.

⁹³ Paszkiewicz 1995, s. 18.

⁹⁴ Odczytywano tu obraz zmarłej postaci z krukiem lub orłem (Stronczyński 1884, s. 156; Piniński 1967b, s. 413; Zakrzewski 1912, s. 70). Celem tej monety miało być upamiętnienie śmierci Kazimierza Sprawiedliwego (Stronczyński 1884, s. 156) lub Bolesława Kujawskiego (Piniński 1967b, s. 413). Emisje pamiątkowe pojawiły się jednak w czasach dużo późniejszych (Kiersnowski 1959, s. 156; tenże, 1988, s. 47).

⁹⁵ Gumowski 1962, s. 27–28.

WIZERUNKI SYMBOLICZNE

Wśród emisji Mieszka III wyróżnia się grupa pięciu brakteatów, na których jako samodzielny temat pojawiają się zwierzęta (ryc. 4; tabl. 1: 12, tabl. 2: 13, 14, 15, 16, 17). Są to wizerunki fantastycznych stworów: centaury (S.131), bazyliuszka (S.135) i smoka (S.136). Pozostałe dwa typy monet przedstawiają grupy zwierząt: dwa ptaki (S.120) oraz ptaki i smoka (S.129). Wizerunki te zostały szczegółowo omówione przez R. Kiersnowskiego, który interpretował je jako kopie motywów bordiury Drzwi Gnieźnieńskich⁹⁶.



Ryc. 4. Przedstawienia zwierząt

Obraz na brakteacie S.120 był odczytywany jako przedstawienie dwóch orłów⁹⁷. Tak wygląda rysunek na egzemplarzach znajdujących się w zbiorach Czapskich w Krakowie. W sposób odmienny wyobrażenie to zostało określone przez B. Paszkiewicza — na egzemplarzu przechowywanym w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie widzi on dwa strusie i za nimi rozchylone palmy⁹⁸. Obraz Drzewa Życia widać wyraźnie również na monecie w zbiorach Ossolińskich. Ten antyczny motyw był często obecny w sztuce średniowiecznej⁹⁹. Bardzo podobne wyobrażenie widoczne jest chociażby na karcie z genealogią Chrystusa w Kodeksie Pułtuskim z końca XI wieku i na kapitelu kolumny kościoła z Maastricht. Obecność egzemplarzy z niestarannym rysunkiem dwóch orłów (zbiory Czapskich) wskazuje, że doszło tu do zbarbaryzowania pierwotnego przedstawienia: ogony ptaków i palmy z czasem zlały się w niekształtne skrzydła orłów.

Ostatnia moneta z omawianego zespołu przedstawia smoka i dwa ptaki (S.129). R. Kiersnowski rozpoznał tu wyobrażenie Peridexonu¹⁰⁰ — mitycznego drzewa, na którego gałęziach chroniły się ptaki (dusze ludzkie) przed smokiem—szatanem krążącym przy jego pniu¹⁰¹. Wyobrażenie to w formie podobnej do przedstawienia na omawianym brakteacie zdobi kartę nieco późniejszego (XIV w.) manuskryptu hebrajskiego nr 48 z Biblioteki Narodowej w Paryżu. W tym przypadku

⁹⁶ Kiersnowski 1978, s. 1–21.

⁹⁷ Polkowski 1876, s. 44–45; Stronczyński 1883, s. 158; Zakrzewski 1913, s. 101; Gumowski 1962, s. 33.

⁹⁸ Karta inwentarzowa nr 8147 Gabinetu Numizmatycznego Zamku Królewskiego w Warszawie.

⁹⁹ Trzeciński 1997, s. 54.

¹⁰⁰ Kiersnowski 1978, s. 7.

¹⁰¹ Amisenowa 1939, s. 340; Kępiński 1959, s. 188–189.

ptaki i smoka również rozdziela napis hebrajski. Motyw ten na brakteacie został jednak zmodyfikowany — smok jest na górze, a ptaki na dole. Ta zamiana miejsc świadczy o niezrozumieniu motywu przez rytownika, który przejął tylko poszczególne elementy alegorycznego obrazu i poustawiał je na nowo, burząc całą logikę wyobrażenia.

Na obu monetach (S.120 i S.129) jest więc przedstawione Drzewo Życia — motyw bardzo złożony i ściśle związany z tematyką stricte religijną. W obu przypadkach nie został on zrozumiany. Świadczy o tym szybka barbaryzacja (typ S.120) oraz nielogiczne przestawienie elementów składowych wizerunku (typ 129). Tak więc w tych dwóch przypadkach doszło do bezmyślnego kopiowania motywów, wymuszonego najprawdopodobniej przez częstą wymianę monety i tym samym rosnącym zapotrzebowaniem na nowe wyobrażenia, pozwalające użytkownikom odróżnić jeden typ monet od innego.

Podobna sytuacja zachodzi w przypadku brakteatów z przedstawieniem centaury, smoka i zwierzęcia fantastycznego. Wszystkie te stworzenia w średniowieczu były wyrazem negatywnych treści. Centaury symbolizowały dzikość i nieokreśloną naturę, natomiast smok był niekwestionowanym symbolem szatana, sił zła i grzechu¹⁰². Negatywne znaczenie mają wszelkie złowrogie, fantastyczne bestie, do których zaliczyć też trzeba zwierzę z monety typu S.135. Pojawienie się tych stworzeń na monetach można tłumaczyć nieznaną symboliką tych zwierząt przez rytownika. Jest to jednak mało prawdopodobne — zwierzęta te pojawiały się zbyt często i sytuacje te były zbyt jednoznaczne, by mogły pozostać nieczytelne. W próbach interpretowania tych wyobrażeń zwracano więc uwagę na wymowę pozachrześcijańską, jaką miały fantastyczne, drapieżne zwierzęta. W symbolice świeckiej smok był znakiem wojennym, Gall nazywa tak Krzywoustego, by podkreślić jego męstwo (III, 5)¹⁰³. Z tych powodów smok i centaur zostały zrównane z wizerunkiem lwa i interpretowane jako symbole groźnego władcy¹⁰⁴. Obraz smoka na brakteacie typu S.136 odczytywano też jako przedstawienie władcy—prawodawcy¹⁰⁵. Takie próby odczytania treści omawianych przedstawień wydają się jednak nadinterpretacją. Smok, przynajmniej do połowy XIII w., gdy zaczyna pojawiać się na tarczach herbowych i godłach dynastycznych, miał nieporównanie bardziej jednoznaczną wymowę niż lew, który zawsze był zwierzęciem królewskim. Stawianie znaku równości między tymi dwoma zwierzętami w XII wieku jest chyba przedwczesne. Lew zawsze przerażał, budził grozę, ale jednocześnie wzbudzał respekt. Tego wszystkiego nie można powiedzieć o smoku, ani tym bardziej o centaurze. Podobnie trudno się zgodzić z drugą interpretacją — przywoływane analogie, jakie miałyby przedstawienie smoka jako władcy nadającego prawa, pochodzące z mitologii Sumeru i Grecji, są zbyt odległe.

¹⁰² Schrader 1986, s. 33; Forstner 1990, s. 342, 307–308; Kopaliński 1990, s. 40–41, 393.

¹⁰³ Kürbis 1976, s. 172–173.

¹⁰⁴ Kiersnowski 1978, s. 14 n.

¹⁰⁵ Panfil 2001, s. 28, 30.

Trudno więc doszukać się w tych stemplach jakichś treści związanych z ówczesną ideologią władzy. Być może nigdy ich tu nie było, możliwe, że w tej grupie monet mamy do czynienia ze „stemplem dla monety”¹⁰⁶. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że w wielu kulturach władca był przedstawiany pod postacią drapieżnego zwierzęcia i być może tak właśnie wizerunki te były odczytywane przez zwykłych użytkowników tych monet. W takim przypadku byłby to przykład sytuacji, gdy „treść nadana nie pokrywała się z treścią odebraną”¹⁰⁷. Trudności z odczytaniem symboliki zwierząt nie są niczym wyjątkowym — tak jest również w przypadku wielu zabytków sztuki tamtych czasów.

Oddzielną kwestią jest wpływ sztuki hebrajskiej na wyobrażenia zdobiące omawiane brakteaty. Wydaje się, że w przypadku grupy tych pięciu monet można mówić o nich śmiało niż w przypadku monet z przedstawieniami władcy czy motywem walki. W kulturze żydowskiej istniał zakaz przedstawiania człowieka i choć nie był on nigdy ściśle przestrzegany¹⁰⁸, to jednak wizerunki ludzi często były zastępowane obrazami zwierząt¹⁰⁹. Ta przewaga motywów zwierzęcych zwraca uwagę w dekoracjach średniowiecznych Biblii hebrajskich. Widoczne są w nich wpływy sztuki wschodniej i obecność bardzo starych, antycznych jeszcze, motywów. Pełne są one alegorycznych przedstawień zwierząt, traktowanych bardziej jak ornament niż przedstawienie realnych sytuacji¹¹⁰. Nie ma w nich obrazów władców i narracyjnych przedstawień scen biblijnych, tak charakterystycznych dla ksiąg kościelnych kręgu kultury łacińskiej. Ten sam klimat wydają się mieć wyobrażenia na omawianych monetach, a w szczególności na brakteatach typu S. 120 i S.129. Na tym pierwszym Drzewo Życia ukazane jest, w myśl starożytnej jeszcze tradycji, jako palma — chyba najczęściej przedstawiane drzewo w sztuce żydowskiej¹¹¹.

* * *

OBRAZ WŁADCY NA MONETACH MIESZKA III STAREGO

Omówienie wyobrażeń na monetach Mieszka pokazało ich różnorodność — emisje żadnego innego władcy nie przynoszą tak bogatego ich zespołu. Mają one bardzo zróżnicowane znaczenie i wymowę symboliczną. Zdają się one ilustrować różne aspekty władzy Mieszka III. Do najważniejszych przedstawień należy zaliczyć te wizerunki, na których jest on pokazany jako panujący monarcha. Idee monarchiczne są tu szczególnie eksponowane poprzez częstą obecność insygniów władzy najwyższej oraz stosowanie tytułu królewskiego. Znamienny jest fakt, że analogią do tych przedstawień są monety Bolesława Chrobrego, na których tytuł

¹⁰⁶ Kiersnowski 1962, s. 144.

¹⁰⁷ Kiersnowski 1979, s. 138.

¹⁰⁸ De Lange 1996, s. 112.

¹⁰⁹ De Lange 1996, s. 112 n.; Untermann 1998, s. 274.

¹¹⁰ Ameisenowa 1929; taż 1933, s. 82–88; taż 1939.

¹¹¹ Krajewska 1989, s. 162; Trzciniński 1997, s. 58–68.

ten, używany przed koronacją, manifestował jego ambicje polityczne¹¹². Tak są również interpretowane przedstawienia na monetach Mieszka III¹¹³. Siedząc na tronie z mieczem jako symbolem swej władzy, eksponował przede wszystkim podstawową swoją funkcję, tj. rolę sędziego. Otrzymał od Boga władzę, stał się on odpowiedzialny za przestrzeganie prawa i tym samym utrzymanie ładu w państwie¹¹⁴. Wizerunki na brakteatach S. 98 i S.104 pokazują go właśnie w tej roli. Tę funkcję władcy jako strażnika sprawiedliwości i ładu w sposób szczególny eksponuje Gall (I, 9). Sprawiedliwość, która w równym stopniu obejmowała wszystkich poddanych, była podstawą istnienia w państwie Bożego porządku, a kronikarz uważał ją za najwyższą cnotę panującego¹¹⁵. Taki też pogląd wyrażał Wincenty Kadłubek, porównując ją do „stopu złota ze srebrem” (II, 10).

Częściej jednak obaj kronikarze wychwalali władcę jako rycerza o wyjątkowej sile i męstwie, który broni podległego sobie terytorium i zdobywa nowe obszary. Tak jest też w przypadku wizerunków na brakteatach Mieszka. Na ogromnej ich większości władca jest pokazany jako rycerz w pełnym rynsztunku — w hełmie na głowie, z mieczem lub włócznią i tarczą na ramieniu — stoi gotowy w każdej chwili do walki w obronie podległego sobie ludu. Szczególnie czytelne jest to w wizerunkach Mieszka III na tle architektury. Budowle te symbolizują jego władztwo, którego bezpieczeństwem jest on czujnym strażnikiem i jedynym gwarantem. Jego zdolność do obrony wyraża scena walki — dynamiczne starcie z lwem. Ta niezwykła siła władcy i w nie mniejszym stopniu błogosławieństwo otrzymane od Boga są przyczyną jego zwycięstwa nad ciemnymi, demonicznymi mocami ukazany pod postacią smoka w obrazie triumfu na brakteacie typu S.97. Wizerunki te mają podobną funkcję do opowieści o pokonaniu smoka wawelskiego przez legendarnego władcę Grakcha¹¹⁶.

Wśród monet Mieszka nie zabrakło też wizerunku władcy polującego. Obok prowadzenia wojny był to drugi, podstawowy rodzaj aktywności księcia, w której również mógł się wykazać swoją odwagą i zręcznością. Zdaniem Mistrza Wincentego władca doskonalił „...z zamiłowaniem oddaje się łowom, ponieważ [...] mąż silny z zabaw czerpie niekiedy nie mniejszą zaprawę do zajęć poważnych” (IV, 5).

Można powiedzieć, że każdy z tych brakteatów był ilustracją jakiejś cechy władcy — podkreślanej i gloryfikowanej przez obu kronikarzy — cnoty jego sprawiedliwości zobrazowanej w przedstawieniach majestatowych, cnoty męstwa pokazanej na brakteatach ze scenami walki i władcy-rycerza oraz cnoty pobożności, gdy jako *miles Christi* zwycięża demoniczne siły upostaciowane w ciele smoka¹¹⁷. Cały ich zespół układa się w opowieść o władcy idealnym.

¹¹² Suchodolski 1967, s. 117–118.

¹¹³ Łowmiański 1985, s. 807; zob. też Gieysztor 1978, s. 13.

¹¹⁴ Sawicki 1972, s. 282; Skubiszewski 1972, s. 70.

¹¹⁵ Deptuła, Witkowska 1972, s. 127–128.

¹¹⁶ Kürbis, 1976, s. 165–166, 171.

¹¹⁷ Deptuła, Witkowska 1972, s. 124; Kürbis 1977, s. 30; Kuczyński 1978, s. 141; Piech 1993, s. 118.

WPLYWY SZTUKI ŻYDOWSKIEJ

Nasuwa się pytanie, czy są jakieś wpływy sztuki żydowskiej na wizerunki brakteatów z napisami hebrajskimi. Udzielenie na nie odpowiedzi jest bardzo trudne. Powodem jest przede wszystkim brak opracowania dziejów Żydów polskich w średniowieczu. Ich ówczesna kultura na naszych ziemiach pozostaje nieznana. Można więc tylko przypuszczać, że duża liczba różnorodnych przedstawień zwierząt, w takim nasileniu i różnorodności niespotykana w mennictwie kręgu łacińskiego (typy S.120, S. 128, S.129, S.131, S.135, S.136), jest następstwem hebrajskich korzeni tych obrazów. Podobnie, wydaje się, trzeba tłumaczyć obecność motywów nieznanymi wcześniej w Polsce i nieznanymi analogii na stemplach monet krajów ościennych (S.105, S.106, S.108, S.117, S.119, S.126, S.127). Żydzi przez swoje rozproszenie, i tym samym podróże, przynosili obrazy i zjawiska kulturowe nieraz na bardzo odległe obszary¹¹⁸.

Jedynie co teraz można stwierdzić z pewnością to fakt, że obecność Żydów w średniowieczu na ziemiach polskich, ich kultura i sztuka oraz miejsce, jakie zajmowali w ówczesnym społeczeństwie, wymaga szczegółowego zbadania.

AUTORZY STEMPLI

Oddzielną kwestią jest identyfikacja autorów tych wizerunków. Panuje pogląd, że w XI i XII projektodawcami stempli byli duchowni. Sąd ten wypływa z ogólnie znanego faktu, że tylko oni posiadali umiejętności pozwalające taki stempel zaprojektować. Chodzi tu nie tylko o umiejętność pisania, ale także o znajomość pewnych schematów ikonograficznych, konieczną do stworzenia portretu władcy. Następnie wzór był kopiowany przez rytownika na stempel. Najprawdopodobniej tak też było w pierwszym okresie rządów Mieszka III — autora stempli brakteatów z napisami łacińskimi trzeba szukać wśród duchownych przebywających na dworze arcybiskupa gnieźnieńskiego lub nawet można je łączyć z nim samym. Nieporównanie większą zagadkę stanowi osoba autora stempli brakteatów hebrajskonapisowych. Użycie alfabetu hebrajskiego wyklucza możliwość, że był to chrześcijanin. Litery te, jak również wspomniana już obecność motywów, które wykazują pewne cechy sztuki żydowskiej, zdają się dowodzić, że była to osoba pochodzenia żydowskiego, i to wywodząca się również z najbardziej światłej warstwy — najprawdopodobniej był to jakiś rabin. Trudno jest jednak cokolwiek o nim bliższego powiedzieć. Oprócz samych brakteatów nie zachowały się żadne inne ślady obecności Żydów w Wielkopolsce w 2. połowie XII w. Najwcześniejsze wzmianki o ich pobycie na tych ziemiach pochodzą dopiero z początku XIII w. (notatka o wsi Żydowo k. Gniezna)¹¹⁹. Brakteaty Mieszka są dowodem, że już wcześniej istniały w Gnieźnie i Kaliszu gminy żydowskie, a ich udział w produkcji monet świadczy o ważnej roli, jaką Żydzi pełnili na dworze władcy.

¹¹⁸ Mulkiwicz – Goldbergowa 1981, s. 249.

¹¹⁹ Fijałkowski 1994, s. 8.

O ODBIORCACH

Nie wiadomo na ile wizerunki te były zrozumiałe dla ich odbiorców, to jest całego ówczesnego społeczeństwa. Stopień odczytania i zrozumienia treści, jakie niosły te obrazy, z pewnością był bardzo zróżnicowany. Najbardziej czytelne były one dla odbiorców z najwyższych warstw — tych, którzy zetknąwszy się z ideami chrześcijaństwa, znali i rozumieli złożoną ideologię władzy sprawowanej z Bożego nadania przez wybranego Pomazańca. Ta grupa była też chyba najważniejszym adresatem komunikatu nadanego przez władcę za pomocą wizerunków namonetarynych. Odbiór tych treści był z pewnością nieporównanie uboższy wśród ogółu ludności, dla której w końcu XII wieku idee chrześcijańskiego państwa były jeszcze w dużym stopniu obce i nieznanne. Nie można jednak powiedzieć, że obrazy pojawiające się na ówczesnych monetach były dla nich całkowicie niezrozumiałe. Idee władzy okresu chrześcijaństwa miały bardzo silne korzenie w czasach jeszcze przedchrześcijańskich¹²⁰. Idea władcy–sędziego i władcy–wodza miała bardzo starą metrykę. Pamiętać też należy, że ceremoniał związany ze sprawowaniem władzy nie zamykał się tylko w murach średniowiecznych zamków i kościołów: powszechnym zwyczajem było sprawowanie przez władcę sądów pod gołym niebem. Podobnie było w przypadku odbierania hołdów. Wizerunki władcy na majestacie przedstawione na brakteatach przypominały, być może, widziane wcześniej obrazy i przywoływały emocje związane z tymi wydarzeniami — bardziej więc odwoływały się do uczuć niż do wiedzy. Podobnie było chyba z odbiorem wizerunków walki i zwycięstwa władcy nad dziką bestią. Motyw takiej walki, stoczonej przez legendarnego władcę czy boga, jest szeroko rozpowszechnionym mitem praktycznie we wszystkich kulturach¹²¹. Już w czasach pogańskich władca był osobą wybraną, łącznikiem między społecznością a bóstwem¹²². Wydaje się więc, że wizerunki te nie były obrazami niezrozumiałymi, nie wiadomo tylko do końca, jakie treści z nimi wiązano. Problem ten był już sygnalizowany w literaturze numizmatycznej¹²³.

ANALOGIE

Różnorodność wyobrażeń na monetach Mieszka III Starego nie znajduje analogii wśród współczesnych im monet zarówno niemieckich, jak i czeskich. Obok przedstawień władcy obecnych na wielu innych emisjach, pojawiają się na nich motywy nieznanne lub występujące sporadycznie. Tylko kilka typów brakteatów Mieszka można zaliczyć do zespołu wyobrażeń znanych i popularnych. Do takich należą przedstawienia księcia jako rycerza lub panującego monarchy. Jest to podstawowy motyw zdobiący nie tylko monety średniowieczne, ale również późniejsze. W ich przypadku trudno szukać jakichś bliskich i bezpośrednich analogii

¹²⁰ Piekarczyk 1962, s. 579 nn; *Eliade* 1997, s. 63.

¹²¹ *Eliade* 1974, s. 211; na polskim gruncie jest to legenda o smoku wawelskim — *Kürbis* 1976, s. 177.

¹²² Piekarczyk 1962, s. 580–584; *Eliade* 1997, s. 63.

¹²³ *Kiersnowski* 1979, s. 138.

— jest to temat na oddzielną dużą pracę. Należy tylko odnotować przejście pewnego typu wyobrażenia, konwencji przedstawiania władcy jako zbrojnego rycerza lub monarchę z insygniami. Tak jak wcześniej, najprawdopodobniej wzorem były monety czeskie¹²⁴.

Do tego zbioru popularnych wyobrażeń należą też wizerunki motywów architektonicznych. Przykładem może tu służyć przedstawienie na monecie S.134 uzbrojonego władcy stojącego w bramie zwieńczonej wieżami. Jest to jeden z najczęściej spotykanych obrazów na monetach zarówno władców świeckich, jak i biskupów. Uderzająco podobny do przedstawienia z brakteatu Mieszka jest wizerunek na brakteacie abpa Magdeburga Wichmana¹²⁵, być może był on bezpośrednim wzorcem dla rytownika polskiego. Podobnie jest w przypadku brakteatu typu S.101/118 z wizerunkiem władcy między dwiema wieżami — jest to banalny motyw na monetach XII wieku. Nie można jednak tego powiedzieć o przekształceniu tego wizerunku. Obraz władcy uskrzydłonego należy do bardzo rzadkich przedstawień. Jego analogię można jednak znaleźć na jednej z emisji Sobiesława II¹²⁶.

Obok wyobrażeń władcy w otoczeniu motywów architektonicznych często występuje też wizerunek jeźdźca z proporcem w ręku. Pojawia się on już na monetach Bolesława Kędzierzawego (S. 54). Najczęściej występuje na brakteatach turyńskich. Wszystkie wyobrażenia tego typu są tak do siebie podobne, że trudno mówić o jakichś bezpośrednich analogiach¹²⁷. Warto zwrócić uwagę na wizerunek księcia na koniu z sokołem w ręku. Taki obraz nosi też jedna z monet Borzywoja II (1118–1120)¹²⁸ i bardzo możliwe, że stała się ona wzorcem dla polskich brakteatów. Do znanych wyobrażeń należą też przedstawienia wielopostaciowe, bardzo często obecne na monetach czeskich i niemieckich. Inspiracją dla brakteatu S.100 mogły być monety czeskie Sobiesława I i Przemysła Ottokara I¹²⁹ lub niemieckie ces. Fryderyka I¹³⁰. Do tej grupy trzeba też zaliczyć obie monety z wyobrażeniami biskupa. Pastorał w jego lewej ręce i gest błogosławieństwa prawej czynią z tych przedstawień typowe XII-wieczne wizerunki.

Obrazem, który z pewnością był powtórzeniem wcześniejszych wzorów, jest przedstawienie walki władcy z lwem na brakteacie typu S.111. Takie sceny były bardzo często obecne na monetach czeskich i zostały szybko przejęte przez polskich rytowników¹³¹. Trudno więc z całą pewnością stwierdzić, czy jest to bezpoś-

¹²⁴ O wpływach czeskich na monety polskie Suchodolski 1962; Kiersnowski 1980.

¹²⁵ Löbbecke 1925, tab. XI, 310.

¹²⁶ Suchodolski 1962, s. 210.

¹²⁷ Löbbecke 1925, tab. XXVII, 700–706 i dalsze.

¹²⁸ Šmerda 1996, nr 170a, 177.

¹²⁹ Suchodolski 1962, s. 207–208.

¹³⁰ Berger 1993, nr 2343–2347.

¹³¹ Suchodolski 1962, s. 203–204.

rednie kopiowanie wzorów czeskich, czy raczej pośrednie. W takim przypadku wzór stanowiłby wizerunek walki z denara Władysława Wygnańca lub jego synów. Zupełnie niespotykane są natomiast wyobrażenia zwierząt. Na monetach niemieckich pojawiają się tylko przedstawienia orła i lwa. Te ostatnie obecne są zwłaszcza na emisjach Heryka Lwa (1142–1195) i Sobiesława II¹³². Najprawdopodobniej były one inspiracją dla analogicznych brakteatów Mieszka, łącznie z najbardziej znaną jego emisją typu S.110.

* *

Zbiór wizerunków, jaki prezentują brakteaty Mieszka III Starego, jest grupą niezwykle: znalazły się w niej obrazy bardzo różnorodne, o niejednolitej randze i treściach ideowych. Głównym i najciekawszym tematem tych monet jest wizerunek władcy — obraz, który ma być jego pochwałą i apoteozą. Obok nich pojawiają się, stosunkowo nieliczne, wizerunki fantastycznych zwierząt. Po raz pierwszy występują one na stemplach monet w takim bogactwie i różnorodności.

Ogólny obraz, jaki budują poszczególne wizerunki na monetach, wykazuje pewne cechy pozwalające powiązać go z obrazami i strukturą Kroniki Mistrza Wincentego i Drzwi Gnieźnieńskich, których związek wydobyl S. Mossakowski¹³³. Na monetach również czytelna jest owa „narracyjna opisowość” w prezentacji osoby władcy, jego różnorodnych cnót pozwalających mu dobrze wypełniać powierzone mu przez Boga zadanie. W obrazie tym czytelne są też wątki antyczne, tak podkreślane w Drzwiach i Kronice. Na starożytną genezę wizerunku księcia z ptakiem wskazał już R. Kiersnowski, wydaje się jednak, że do tego przedstawienia można jeszcze dodać obrazy księcia z palmą w ręku oraz wizerunek Drzewa Życia na brakteacie S.120.

Podobnie jak w tych dwóch wybitnych dziełach sztuki XII w., również na monetach obok scen głównych o niebagatelnym znaczeniu pojawiają się też wyobrażenia, można powiedzieć, marginesowe. Z wizerunków na brakteatach Mieszka III jak z puzzli można ułożyć kartę iluminowanego rękopisu — z przedstawieniem głównym, towarzyszącą mu opowieścią i marginesowymi przedstawieniami obrazującymi świat. Patrząc na te wizerunki trzeba pamiętać, że są to jedne z nielicznych zachowanych obrazów władcy tego czasu na naszych ziemiach. Przedstawienia na monetach prezentują wprawdzie mniejszą wartość artystyczną niż obrazy napieczęte czy malarstwo miniaturowe, ale przez swoją liczbę i, co za tym idzie, możliwość rozbudowania przedstawionego tematu, stają się źródłem do poznania obrazu polskiego władcy XII wieku, można bez przesady powiedzieć, unikatowym i przez to bezcennym.

¹³² Suchodolski 1962, s. 208.

¹³³ Mossakowski 1980.

BIBLIOGRAFIA

- Ameisenowa Z. 1929, *Biblia hebrajska w Krakowie i jej dekoracja malarska*, Kraków
 1933, *Bestiariusz w Biblii hebrajskiej z XIII w. (studium ikonograficzne)*, Miesięcznik Żydowski, III, s. 79–110
 1939, *The Tree of Life in Jewish Iconography*, Journal of the Warburg Institute, 39, t. 2, s. 326–345
- Anonim tzw. Gall 1982, *Kronika polska*, R. Grodecki (przeł.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź
- Banaszkiewicz J. 1987, *Włócznia i chorągiew. O rycie otwierania bitwy w związku z cudem kampanii nakielskiej Bolesława Krzywoustego*, (*Kadłubek*, III, 14), Kwart. Hist. 94, s. 3–24
 1992, *Trzy razy uczta*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. V, s. 95–108
 1999, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego, czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, M. Markiewicz i R. Skowron (red.), Kraków, s. 11–29
- Berger F. 1993, *Die mittelalterlichen Brakteaten im Kestner–Museum Hannover*, Hannover
- Bieniak J. 1982, *Polska elita polityczna XII w. (cz. 1. Tło działalności)*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 2, Warszawa, s. 11–61
- Cooper J. C. 1982, *An illustrated encyclopaedia of traditional symbols*, London
- Dalewski Z. 1996, *Władza, przestrzeń, ceremonia. Miejsce i uroczystości inauguracyjne władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa
- Deptuła C., Witkowska A. 1972, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII w.*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, A. Gieysztor (red.), Warszawa, s. 119–158
- Eliade M. 1974, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa
 1997, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. III, Warszawa
- Fijałkowski P. 1994, *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych XI–XVIII w.*, Warszawa
- Forstner D. 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa
- Garbaczewski W. 2000, *Orzeł i zajac na monecie Władysława Wygnania. Geneza, rozwój i symbolika motywu*, WN, XLIV, z. 2, s. 135–159
- Garnier F. 1982, *Le langage de l'image au Moyen Âge. Signification et Symbolique*, Paris
- Gieysztor A. 1966, *Rzymska studzienka ze św. Wojciechem z roku około 1000*, [w:] *Sztuka i historia. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Michała Walickiego*, Warszawa, s. 22–29
 1978, *Spektakl i liturgia. Polska koronacja królewska*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, B. Geremek (red.), Wrocław, s. 9–23
- Gumowski M. 1910, *Wyobrażenia monet piastowskich jako źródło historyczne. Szkice numizmatyczne, zbiór rozpraw i monografii*, Kraków

- 1936a, „Inflacja” za *Mieszka III*, WNA, t. XVIII, s. 1–31
 1936b, *Brakteaty z Anusina*, WNA, t. XVIII, s. 39–49
 1958, *Skarb brakteatów z Anusina*, WN, I, z. 4, s. 1–8
 1962, *Monety hebrajskie za Piastów*, Biul. Żyd. Inst. Hist., nr 42, s. 3–44
- Kępiński Z. 1959, *Symbolika Drzwi Gnieźnińskich*, [w:] *Drzwi Gnieźnińskie*, M. Walicki (red.), t. II, Wrocław, s. 161–385
- Kiersnowski R. 1959, *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, WN, III, s. 147–168
 1962, *Początki pieniądza polskiego*, Warszawa
 1964, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa
 1978, *Drzwi gnieźnińskie i brakteaty*, WN, XXII, z. 1, s. 1–20
 1979, *Monety w kulturze wieków średnich: ich miejsce i funkcje*, WN, XXIII, z. 3, s. 129–138
 1980, *O wspólnych cechach ikonograficznych monet polskich i czeskich w średniowieczu*, WN, XXIV, z. 2, s. 65–74
 1988, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa
 1994, *Symbol ptaka*, [w:] *Imagines Potestatis. Rytuaty, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w.*, J. Banaszkiewicz (red.), Warszawa, s. 105–116
- Knapieński R. 1993, *Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej*, Lublin
- Kopaliński W. 1990, *Słownik symboli*, Warszawa
- Krajewska M. 1989, *Symbolika nagrobków żydowskich*, [w:] *Judaizm*, M. Dziwisz (red.), Kraków, s. 155–164
- Kubiak S. 1998, *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz*, B. Paszkiewicz (współudział), Poznań
- Kuczyński S. K. 1978, *Pieczone ksiąg mazowieckich*, Warszawa
- Kürbis B. 1976, *Holophagus. O smoku wawelskim i innych smokach*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań, s. 163–178
 1977, *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, *Studia Źródłoznawcze*, XXII, s. 19–40
- Labuda G. 1969, *Zmagania Mieszka o utrzymanie władzy monarszej w Polsce w latach 1173–1202*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, J. Topolski (red.), Poznań, s. 286–288
- Labuda G. (red.) 1997, *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, Warszawa
- De Lange N. 1996, *Żydzi (Wielkie Kultury Świata)*, Warszawa
- Löbbecke A. 1925, *Deutsche Brakteaten*, Halle
- Łowmiański, H. 1985, *Początki Polski*, t. VI, cz. 2, Warszawa
- Maleczyński K. 1951, *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. I, Wrocław
- Michniewicz Z. 1960, *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, WN, IV, s. 49–62
- Mossakowski S. 1980, *Drzwi Gnieźnińskie a Kronika polska mistrza Wincentego* [w:] *Sztuka jako świadectwo czasu. Studia z pogranicza historii sztuki i historii idei*, Warszawa, s. 9–41
- Mulkiewicz–Goldbergowa O. 1981, *Problemy żydowskiej sztuki ludowej*, Sprawozd. z posiedzeń Kom. Nauk PAN, Oddz. w Krakowie, 25, cz.1, [1983], s. 249–250

- Panfil T. 2000, *Polski zwierzynek numizmatyczny – lew*, BN, nr 4 (320), s. 11–22
2001, *Polski zwierzynek numizmatyczny – smok*, BN, nr 2 (322), s. 13–30
- Paszkievicz B. 1995, *Od symbolu do herbu. Orły polskie na monetach średniowiecznych*, [w:] *Orzeł Biały – 700 lat herbu państwa polskiego*, Warszawa, s. 15–32
1998, *Święty Wojciech i monety*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*, A. Barciak (red.), Katowice, s. 293–305
- Piech Z. 1993, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków
- Piekarczyk S. 1962, *Królowie – herosi – bogowie. Prolegomena do badań nad kształtowaniem się ideologii władcy we wczesnym średniowieczu w świetle źródeł skandynawskich*, Kwart. Hist., t. 69, z. 3, s. 567–589
- Piniński J. 1965, *Brakteaty gnieźnieńskie z lat 1173–1177*, WN, IX, s. 85–104
1967a, *Reforma Mieszka Starego i jego pierwsze brakteaty*, BN, nr 22, s. 386–388
1967b, *Brakteaty gnieźnieńskie z lat 1177–1202*, BN, nr 23, s. 411–414
- Pismo 1996, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. Zespół Bibliotów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań
- Polkowski I. 1876, *Wykopalisko głębokie średniowiecznych monet polskich*, Gniezno
- Rutkowski H. 1992, *Zajęcie Kujaw przez Mieszka Starego*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 5, Warszawa, s. 109–123
- Sawicki W. 1972, *Rytuał sakry – koronacji królewskiej jako źródło prawa i ustroju państwa średniowiecznej Europy*, Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne, t. 24, 279–293
- Schrader J. L. 1986, *A Medieval Bestiary*, The Metropolitan Museum of Art. Bulletin, XLIV, nr 1, New York
- Skubiszewski P. 1972, *W służbie cesarza w służbie króla. Temat władzy w sztuce ottońskiej*, [w:] *Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Szczecin, listopad 1970*, Warszawa, s. 17–72
- Stronczyński K. 1883–1884, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. I–II, Piotrków
- Suchodolski S. 1962, *Czeskie wpływy na wyobrażeniach polskich monet we wczesnym średniowieczu*, WN, VI, z. 3–4, s. 199–217
1967, *Moneta polska w X/XI wieku*, WN, XI, z. 2–3, s. 67–192
1973, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk
1987, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław
1991, *Czy władcy polscy we wczesnym średniowieczu postugiwali się jabłkiem panowania?*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gięsztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa, s. 251–259
2000, *Kult św. Wacława i św. Wojciecha przez pryzmat polskich monet z wczesnego średniowiecza*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, St. Bylina i in. (red.), Warszawa, s. 87–102
- Šmerda J. 1996, *Denáry české a moravské*, Brno

- Trzcíński A. 1997, *Symbole i obrazy: treści symboliczne przedstawień na nagrobkach żydowskich w Polsce*, Lublin
- Unterman A. 1998, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa
- Wincenty tzw. Kadłubek 1992, *Kronika polska*, B. Kürbis (przeł. i oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków
- Zakrzewski Z. 1909–1913, *O brakteatach z napisami hebrajskimi*, cz. I, WNA
 1923, *W sprawie brakteatów z napisami hebrajskimi (odpowiedź na artykuł M. Gumowskiego)*, WNA, nr 1–12, s. 23–38
 1926, *Gniezno i Kalisz. Dwie mennice wielkopolskie z czasów Mieszka III*, WNA, nr 1–12, s. 2–51
- Zientara B. 1996, *Mieszko Stary*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa, s. 114–121

DOBROCHNA GORLIŃSKA

THE ICONOGRAPHY OF COINS OF MIESZKO III THE OLD
 PART II: NARRATIVE AND SYMBOLIC REPRESENTATIONS

(Summary)

The previous part of this article touched upon the majority of representative images of Mieszko III (1173–1202). Such images include also **multi-figural** ones (S.100, S.109, Gum.Hebr.94, Gum.Hebr.23–25, S.112, S.132, S102 and S.XX.5 — cf. fig. 1 and pl. 1: 3–7). All of them are representations of the idea of joint-rule. Analysis of the history of the reign of Mieszko makes it possible to date that group of bracteates to the years 1181–1202. The said presentations break down into three groups.

1. Both the figures are basically equivalent — they are of the same size, both hold an insignium (S.100, S.109, Gum.Hebr.94). Presumably the figure accompanying Mieszko should be regarded as Casimir the Just — the sovereign of the time. The bracteates in question were issued in the years 1184–1195.

2. Figures are distinctly differentiated — one of them is presented *en face* and, in two cases, holds an insignium, beside it there is another one, shown in profile (S.112, Gum.Hebr.23–25 and S.132). This supporting figure is probably to be identified as Odon, Mieszko's son. The striking of the bracteates might be associated with the time just after 1181 when Mieszko came back from exile to Great Poland and was reconciled with his mutinous son.

3. The presented figures are equivalent, yet, unlike the first group there is no relationship between them (S.102 and S.XX.5). Most likely the coins represent the regional dukes of the period (S.102: Mieszko III, Bolesław the Tall, Leszek of Mazovia and Odon or Casimir the Just; S.XX.5: Mieszko III, Mieszko the Stumbler and upon certain issues Bolesław the Tall, who are accompanied by St Adalbert as the patron). Those representations are traces of the alliances that the sources tell us that Mieszko III made after 1181 and in the 1190s.

The representative images also include **presentations of a bishop** (S.130, S.179, S.XX.5 — cf. fig. 2). These are depictions of St Adalbert, patron of Poland. His person is also referred to upon bracteates of types S.98, S.99 and P5. St Adalbert would often appear on dukes' coins at the time their position was weakened, this is why the bracteates most probably came into being in the years 1181–1202 when Mieszko III had to fight for Great Poland, his legacy, and the senior's throne in Cracow. Possibly the issues in question are a trace of the Gniezno Archbishop's coinage at the time Mieszko III was in exile (1177/79–1181).

Narrative presentations (fig. 3 and pl. 1: 8, 9). They present the duke's combat with a lion (S.111), the ruler's victory over a dragon (S.97) and an eagle's over a snake (S.128). Such motifs would often appear upon earlier Polish coins. The scene upon bracteate S.111 resembles a medieval chivalric tournament. The lion does not stand for evil here, it is the duke's worthy rival, strength personified. It appears to emphasize the duke's courage and valiance, as well as to testify his exceptional defending skills. Upon Mieszko's coins the lion occurs also as an independent motif (S.105), S.110, S.169).

Coin S.97 presents a victory over a dragon — a personification of evil and Satan. Mieszko III's mounted image makes the symbols of the ruler that dominates the dragon and those of the ruler — commander-in-chief, defender of the territory and the people he reigns — overlap. The representation upon coin S.128 illustrates the victory of good over evil, virtue over crime, or the ruler over his enemies. This representation may be linked with bracteate of type S.119 with the ruler's bust and the eagle — the symbol of his power.

Symbolic representations. Fabulous animals appear on five bracteates (S.131, S.135, S.136, S.120, S.129 – cf. fig. 4 and pl. 1: 12, pl. 2: 13) as an independent motif. It is difficult to find in those images any messages connected with the ideology of power of the time. Probably the images result from motif copying, which was forced by frequent exchange of coins, therefore demand for new representations.

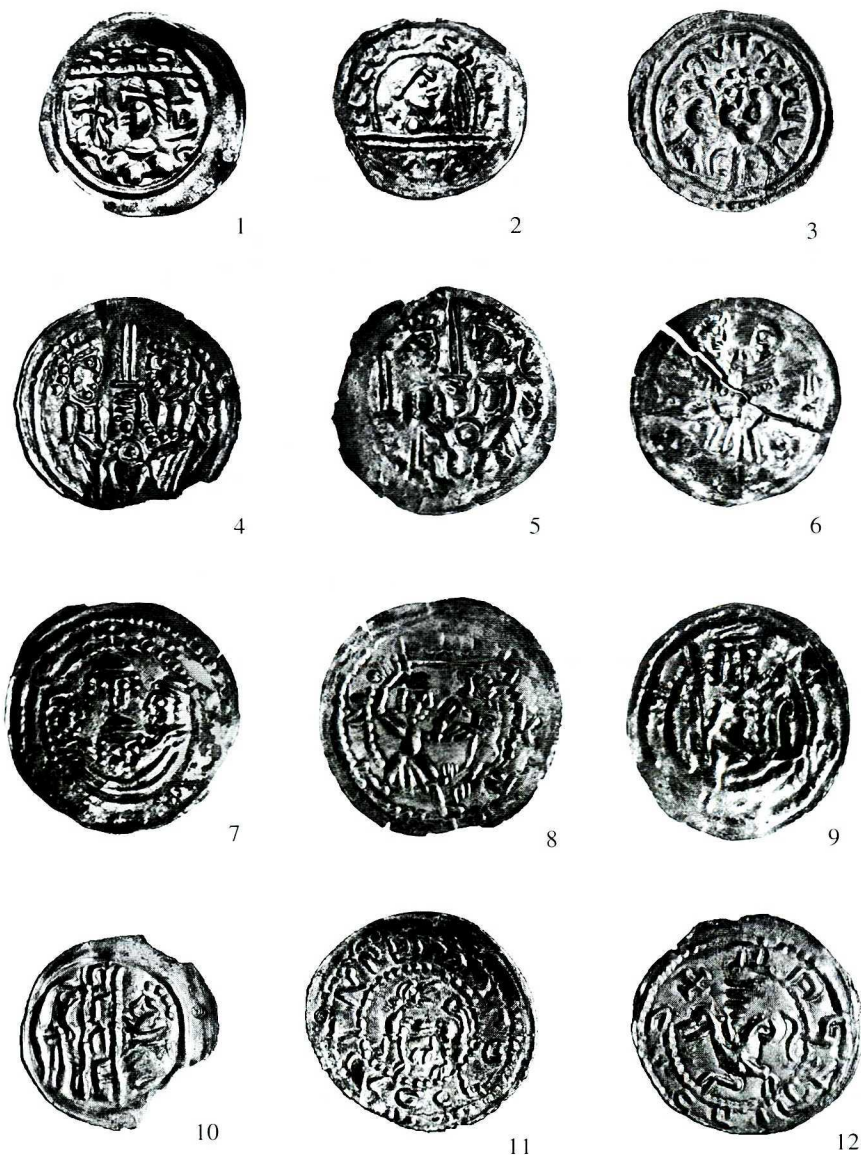
The image of the ruler upon Mieszko III Stary's coins. The images upon Mieszko's coins discussed here show a large diversity — no issues by any other ruler exhibit such a rich complex. Their meaning and symbolic message are also largely diversified. They seem to illustrate different aspects of Mieszko III's authority. Most important are the images of the ruler as the current monarch. Sitting on the throne with a sword as a symbol of his power, he would chiefly point out his elementary function — that of a judge (S.98 and S.104). More often the ruler is shown as a knight, ever ready to defend his subjects. The surrounding structures symbolize his authority, he himself being a vigilant guard and the sole guarantee for security. The scene of the fight with the lion represents his defensive capabilities. The strength of the ruler and God's blessing are the causes of his victory over the demonic powers shown in the form of a dragon in the picture of triumph upon the bracteate of the S.97 type. Among Mieszko's coins the image of the hunting ruler is not absent. One might say that each of the bracteates would illustrate a virtue of the ruler — his justice (majestic presentations), valiance (combat scenes and pictures of the knight-ruler) and piety — as a *miles Christi* he defeats the demonic dragon. The whole set of the images makes up a story of the ideal ruler.

Authors of dies. Bracteates bearing Latin inscriptions were designed by clergymen residing in Gniezno. Those with Hebrew inscriptions must have been designed by a rabbi. Apart from those bracteates there are no other traces of the presence of Jews in Great Poland in the second half of the 12th century. Mieszko's bracteates prove that in Gniezno and Kalisz there were earlier Jewish communities, their share in the production of coins testifying their significance at the ruler's court.

Receivers. The ability to read and understand the messages borne by the pictures upon Mieszko III's coins was surely largely differentiated. They were best understood by the receivers from the highest social classes. Perception among the whole of the people was no doubt poorer. Yet, the ideas of the Christian ruler were very deeply rooted still in pre-Christian times.

The influence of Jewish art. The large number of representations of animals, its intensity and diversity not to have been found in the coinage of the Latin circles (S.120, S.128, S.129, S.131, S.135, S.136), might be regarded as being of the Jewish origin. The occurrence of motifs unknown in Poland earlier or having no analogies upon the dies of adjacent countries might be similarly accounted for (S.105, S.106, S.108, S.117, S.119, S.126, S.127).

Analogies. The variety of images upon Mieszko III's coins has no analogy among contemporary German or Czech coins. Alongside representations of the ruler occurring on the issues of many other rulers (the duke depicted as a knight and the ruling monarch, architectural motifs, pictures of a horseman, images of a bishop, multi-figural presentations) there are unknown motifs on them or ones that occur sporadically (winged ruler, duke with a falcon in his hand, pictures of animals).



Tablica 1. Brakteaty Mieszka III: 1 – S.113, Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej MNK), fot. A. Kleczkowski; 2 – S.122, MNK, fot. A. Kleczkowski; 3 – S.132, MNK, fot. A. Kleczkowski; 4 – S.109b, MNK, fot. A. Kleczkowski; 5 – S.109a, MNK, fot. H. Pieczul; 6 – S.XX.5, MNK, fot. H. Pieczul; 7 – S.102, MNK, fot. A. Kleczkowski; 8 – S.111, Zamek Królewski w Warszawie (dalej ZKW), fot. M. Bronarski; 9 – S.97, MNK, fot. H. Pieczul; 10 – S.119, MNK, fot. A. Kleczkowski; 11 – S.110, MNK, fot. A. Kleczkowski; 12 – S.136, MNK, fot. A. Kleczkowski
Skala ok. 1,5:1



13



14



15



16



17

Tablica 2. Brakteaty Mieszka III: 13 – S.135, MNK, fot. A. Kleczkowski; 14 – S.131, MNK, fot. A. Kleczkowski; 15 – S.129, MNK, fot. A. Kleczkowski; 16 – S.120, ZKW, fot. M. Bronarski; 17 – S.120, MNK, fot. H. Pieczul
Skala ok. 1,5:1